Cena 20

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-80, 179-83. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, niedziela, 23 kwietnia 1939 Nr 111

Czy można z Rosją?

Niby nic się nie dzieje, a dzieje się wiele... Czeka się na mowę Hitlera w dniu 28. IV., ale to nie znaczy, by dyplomaci i sztaby generalne wstrzymali wszelką działalność. Praca idzie, wszyscy są czynni: tak dyplomacja „osi", jak dyplomacja Ententy, — tak polityka, jak przemysł wojenny.

Niemieckie okręty wojenne defilują na Atlantyku pod „nosem" Anglii, — japońskie spieszą podobno ku Kanałowi Suezkiemu, — angielskie i francuskie patrolują na Morzu Śródziemnym, — amerykańskie wreszcie płyną na Pacyfik.

Londyn i Paryż próbują zmontować „Porozumienie Bałkańskie" w miejsce rozbitej Małej Ententy. Berlin im przeszkadza; stara się pociągnąć do siebie Rumunię, Jugosławią zaś zaopiekował się już Rzym. Do Ankary podąża Papen, znany z tego, że, dokąd przybył i czym się zajął, to wszystko poddawało się wnet Hitlerowi.

Więc wiele rzeczy dzieje się za kulisami, choć na zewnątrz spokój panuje. Wszędzie tajemnice i zagadki. Bodaj, czy nie największą z nich w tej chwili jest sprawa Rosji sowieckiej.

ROZMOWY Z ROSJĄ.

Wiadomo, że Anglia prowadzi obecnie z Rosją sowiecką rokowania o współpracę dyplomatyczną i wojenną. Mówił o tym wyraźnie w Izbie lordów w d. 13. IV. lord Halifax, a premier Chamberlain w Izbie Gmin w d. 18. IV. Razem z Anglią rokuje Francja.

Tak bardzo działa niebezpieczeństwo niemieckiej agresji. Mocarstwa zachodnie — w tym konserwatywna Anglia — gotowe sprzymierzyć się nawet z komunistyczną Rosją, by niebezpieczeństwo agresji uchylić.

Jest to sprawa, która bezpośrednio Polskę interesuje. Tak ze względu na sąsiedztwo z Rosją, jak ze względu na sojusz wojskowy z Francją i zaciągnięte w stosunku do Anglii zobowiązania... Jakie stanowisko zajmuje tutaj rząd polski?

Dokładnie nie wiemy... Nasz rząd trzyma się taktyki, że, im więcej inni mówią, tym bardziej on sam milczy. Prowadzi to do takich sytuacyj, że P. A. T. chcąc poinformować opinię polską (!) o stosunkach polsko-niemieckich i zaprzeczyć pogłoskom, jakoby Polska prowadziła jakieś rozmowy z Niemcami w sprawie Gdańska, przytacza głosy francuskiego „Paris-Soir", gdy — sądząc trzeźwo — P. A. T. powinnaby podać polskie, choćby własne oświadczenie. To samo jest ze stanowiskiem rządu w stosunku do udziału Rosji sowieckiej we froncie antyniemieckim.

To nam oczywiście nie przeszkodzi w wypowiedzeniu na ten temat naszej własnej, prywatnej opinii.

STALIN I HITLER.

Przede wszystkim — co się dzieje w Rosji sowieckiej?

Zdaje się, że Stalin opanował sytuację w kraju. Jego zbrodnie i egzekucje nie wywołały rewolucji. Ale, czy można wiedzieć, jakie polityczne ma zamiary, z kim pójdzie, a kogo zdradzi?

Angielski publicysta, R. Sencourt, w „Catholic Herald" pisze nawet, że nie jest wykluczoną możliwość porozumienia Stalina z Hitlerem, który „czuje strach przed 170-milionową Rosją". A zaś organ katolickich emigrantów z Niemiec, „Der Deutsche Weg" (wydawany w Holandii) stwierdza ogromne podobieństwo między narodowym socjalizmem i komunizmem.

„Komunizm — pisze — jest bezbożny; III Rzesza jest pogańska... Sowiety zniosły prywatną własność; „Führer" zaś jednym słowem może w każdej chwili wywłaszczyć obywatela... Czyżby więc tylko sprawa żydowska i masońska była jedyną przeszkodą w porozumieniu się tych dwóch kierunków?"

Rozeszły się ostatnio pogłoski, jakoby Rosja była gotowa do pertraktacji z Rzeszą i jakoby gen. Syrowy, cieszący się podobno w Sowietach dużymi sympatiami, miał być pośrednikiem.

Porozumienie Rosji komunistycznej z hitlerowską Rzeszą wydaje się nam dziś rzeczą niemożliwą. Ale może się dokonać w niedalekiej przyszłości. Najtrzeźwiej sądząc, dochodzimy do przekonania, że nic zasadniczego nie stoi takiemu porozumieniu na drodze. A każdy przewidujący polityk winien się z tą możliwością poważnie liczyć... Rosja i Niemcy gotowe się zbliżyć choćby dlatego, by ścisnąć Polskę. Wynika stąd wniosek: tym bardziej należy zacieśniać stosunki z Francją i Anglią. Nie wiemy, czego się można od Rosji spodziewać; dlatego trzeba mieć silnych przyjaciół.

STOSUNKI SĄSIEDZKIE.

Ale nie odpowiedzieliśmy na pytanie: czy Polska może współpracować z Rosją sowiecką we froncie antyniemieckim?

Odpowiedź nasza brzmi: 1) współpracować (sojusz wojskowy, przemarsz lub przelot wojskowy) nie może; 2) ale powinna zachować zupełnie poprawne z sąsiedzkiego punktu widzenia stosunki.

Współpraca jest niemożliwa, jak długo w Rosji rządzi komunizm... Przywódca Kominternu, Manuilski, powiedział niedawno:

„Koncepcja rewolucji światowej jest obecnie — wobec pogłębienia się przeciwieństw wśród mocarstw Europy — aktualna... Komintern staje obecnie przed zadaniem (!) jako sztab generalny międzynarodowego ruchu komunistycznego".

Współpraca z komunistyczną Rosją byłaby współpracą z Kominternem, więc współpracą nad wywołaniem przewrotu komunistycznego i nad zateizowaniem Europy.

Z drugiej jednak strony Polska winna utrzymać jak najpoprawniejsze stosunki sąsiedzkie z Rosją. Grozi nam z politycznego punktu widzenia zachód, nie wschód. Nie mamy żadnego interesu w tym, by mieć wrogów ze wschodu i zachodu. Jeśli nie możemy współdziałać ze wschodnim sąsiadem, możemy jednak utrzymać poprawne, sąsiedzkie, z nim stosunki.

J. P.

Niemcy powołały 6 roczników

Berlin, 22. IV. (I). Ogłoszono dziś rozporządzenie, na mocy którego powołano na ćwiczenia wojskowe 6 roczników mężczyzn w wieku od 33 do 39 lat. Okres ćwiczeń ma trwać 4 miesiące.

„ADMIRAŁ SCHEER" W BILBAO.

Bilbao, 22. IV. (PAT). Niemiecki pancernik „Admirał Scheer" przybędzie dziś na 5-dniowy postój do portu w Bilbao.

Buerckel namiestnikiem Austrii

Wiedeń, 22. IV. (PAT). Z dniem 1 maja zostanie znacznie rozszerzona działalność i charakter urzędowy komisarza Buerckla. Obejmie on urząd namiestnika Austrii po ustępującym z dniem tym dotychczasowym namiestniku Seyss-Inquarcie, który otrzyma specjalną misję przy rządzie berlińskim, oraz obejmie kierownictwo tzw. rządu krajowego. Będzie on również burmistrzem Wiednia. Dotychczasowy burmistrz Neubacher zostanie jego zastępcą.

Mussolini honorowym obywatelem Albanii

Tirana, 22. IV. (PAT). Albańska rada ministrów nadała Mussoliniemu godność obywatela honorowego wszystkich miast w Albanii, a min. hr. Ciano godność obywatela honorowego m. Tirany. Równocześnie wprowadzono jako obowiązkowy tzw. „ukłon rzymski" przez podniesienie ręki, przemianowano nadto szereg ulic w stolicy Albanii, nadając im miana króla i cesarza włoskiego, królowej Heleny, hr. Ciano itp. Jedna z głównych ulic miasta otrzymała już ostatnio nazwę Benito Mussoliniego.

Legioniści włoscy wracają

Genua, 22. IV. (PAT). Kilkaset legionistów włoskich powracających z Hiszpanii, przybyło parowcem „Firenze" z Sewilli do Genui.

B. GUBERNATOR ROZSTRZELANY.

Barcelona, 22. IV. (PAT). Były generał gwardii cywilnej Jose Arangueren Roldan, który był skazany na karę śmierci, został rozstrzelany.

Zlikwidowano ostatnie szkoły wyznaniowe

Berlin, 22. IV. (PAT). W katolickich dzielnicach na zachodzie Rzeszy, szczególnie w okręgach Kolonii, Akwizgranu i Dueseldorfu, zlikwidowano z rozpoczęciem nowego roku szkolnego (Święta Wielkiejnocy) wszystkie szkoły wyznaniowe, ustanawiając na ich miejsce t. zw. szkoły niemieckie, gromadzące dzieci wszystkich wyznań za wyjątkiem żydów.

Zgon ks. Domańskiego

Berlin, 22. IV. (PAT). Wczoraj zmarł w Berlinie po dłuższej ciężkiej chorobie prezes Związku Polaków w Niemczech, ks. patron dr Domański, w wieku lat 67.

Rewelacje francuskiego dziennikarza

Jak minister Beck unicestwił marzenia Niemiec

w sprawie Gdańska, Bogumina i autostrady

Warszawa, 22. IV. (Tel.). Korespondent dziennika francuskiego „Paris Soir" p. Robert Danjon, pracujący obecnie w Gdańsku i Warszawie, zamieszcza w „Republice" łódzkiej następujący opis wypadków marcowych: (opis ten obecnie został dopuszczony do publikacji w Polsce):

„Około dn. 18. marca br. wszystkie bandery, flagi, sztandary i chorągwie ze swastyką, jakimi tylko rozporządzano w Gdańsku, były gotowe do wywieszenia w oknach, bramach i na dachach domów. Zdawało się mianowicie niemal wszystkim w Gdańsku, że będzie można uczcić dzień powrotu do Rzeszy. Jednak

armaty polskie znalazły się na stanowiskach i pancernik „Deutschland" wracając z Kłajpedy nie zawinął do portu w Gdańku.

Gdańskie samoloty handlowe wróciły z powrotem do hangarów, gdyż musiały wyrzec się nadziei wzlecenia w powietrze dla uczczenia „wielkiego dnia". Sztandary, bandery, chorągwie i flagi — powróciły do szaf.

Dopiero obecnie wiadomo, jakie wydarzenia poprzedziły ten wielki dzień zawodu dla Gdańska. Minister v. Ribbentrop zaprosił do siebie ambasadora Lipskiego i długo doń wygłaszał przemówienie utrzymane w tonie niemal marzycielskim. Ambasadorowi Lipskiemu mogło się przez chwilę zdawać, że Ribbentrop snuje swe własne marzenia. Szef polityki zagranicznej niemieckiej mówił, że

istnieje pomiędzy Polską a Niemcami sprawa Gdańska, że istnieje również zagadnienie przejazdu przez Pomorze oraz zagadnienie niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce.

Wysłuchawszy tym marzeń, min. v. Ribbentropa, ambasador Lipski pojechał do Warszawy i powtórzył rządowi polskiemu to, co słyszał w Berlinie.

Niemal w tym samym czasie ambasador niemiecki w Warszawie v. Moltke zgłosił się do min. Becka i w imieniu rządu niemieckiego z a p r o s i ł kierownika polskiej polityki zagranicznej do odwiedzenia Berlina, a w Berlinie kanclerza Hitlera oraz ministra v. Ribbentroppa. Ambasador v. Moltke zauważył przy tym, iż min. v. Ribbentrop przestudiował ostatnio szczegółowo stosunki polsko-niemieckie stwierdzając, iż są one z n a k o m i t e, ale można je jeszcze poprawić, przedłużając mianowicie czas trwania paktu o nieagresji o dalszych 15 lat. Jednakże min. Ribbentrop uważa, że przed przedłużeniem paktu o nieagresji należałoby uregulować sprawę G d a ń s k a, dalej rozstrzygnąć zagadnienie a u t o s t r a d y przez Pomorze i przedyskutować sprawę B o g u m i n a — a poza tym mówił ambasador v. Moltke po krótkiej przerwie — trzeba, aby P o l s k a p r z y s t ą p i ł a do p a k t u a n t y k o m i n t e r n o w s k i e g o.

Replika min. Becka była szybka i bardzo precyzyjna. Naprzód usprawiedliwił się że nie może skorzystać z zaproszenia do Berlina. „Przygotowuję się do podróży do Londynu — mówił min. Beck — a podróż ta jest dla mnie bardzo ważna. Jestem bardzo zaszczycony zaproszeniem do Berlina, ale sądzę, iż o tej sprawie możemy pomówić kiedyś później". A po chwili, kiedy ambasador v. Moltke wyciągnął już rękę do pożegnalnego uścisku, dodał minister Beck: „a poza tym chciałbym uprzedzić, iż rząd polski postanowił powołać pod broń około 600.000 ludzi".

Ambasador v. Moltke wkrótce po tej rozmowie wyjechał do Berlina.

Jugosławia po stronie osi?

Rzym, 22. IV. (RA). Według informacyj ze źródeł węgierskich, najważniejsze rozmowy między hr. Telekim a Mussolinim dotyczyły sprawy unormowania stosunków węgiersko-jugosłowiańskich. Na dzisiejszym obiedzie w Wenecji min. Markowicz ma wypowiedzieć podobno serdeczną i wyraźną aluzję pod adresem Budapesztu. Poza tym min. Markowicz — jak przynajmniej oczekują sfery włoskie — ma wyrazić gotowość bliższego kontaktu z mocarstwami osi.

W drodze do Wenecji

Postumia, 22. IV. (PAT). Jugosłowiański minister spraw zagr. Markowicz przejechał granicę włoską Orient-expressem o godz. 9.45. Po powitaniach odjechał w dalszą drogę do Wenecji.

Rozmowy Cwetkowicza z dr Maczkiem

Białogród, 22. IV. (PAT). O godz. 9.30 rano premier Cwetkowicz w pałacu Banowiny rozpoczął konferencję z przywódcą Chorwatów dr Maczkiem. Pierwsza rozmowa rozpoczęła się o godz. 9.30 i trwała do godz. 11. Dalsze rozmowy w Zagrzebiu toczyć się będą o godz. 17.

Powrót prem. Telekiebo do Budapesztu

Budapeszt, 22. IV. (PAT). Premier Teleki i min. Csaky powrócili w piątek późnym wieczorem z Rzymu do Budapesztu, gdzie zostali uroczyście powitani na dworcu przez członków rządu oraz przedstawicieli placówek dyplomatycznych niemieckiej, włoskiej i jugosłowiańskiej. Premier Teleki odpowiadając na powitanie podkreślił serdeczne i przyjazne spotkanie, jakiego goście węgierscy doznali we Włoszech oraz jakie okazano im ze strony rządu podczas przejazdu przez Jugosławię.

Bułgaria pozostanie neutralna

Sofia, 22. IV. (PAT). W dniu wczorajszym zakończyła swe prace parlamentarna komisja spraw zagranicznych, w której uczestniczyli prócz członków gabinetu wszyscy posłowie. Na wczorajszym posiedzeniu, które było tajne, wygłosił expose na temat polityki zagranicznej premier Kiosseiwanow. W tutejszych kołach parlamentarnych twierdzą, że premier Kiosseiwanow miał w swym expose podkreślić neutralne stanowisko Bułgarii. — Kiosseiwanow miał również zapewnić, że nie zostanie powzięta żadna ważna decyzja bez porozumienia się z parlamentem.

Bunt chłopów w „oswobodzonym" kraju

Kowno, 22. IV. We czwartek przed południem do miasteczka Pogiegie, w kraju kłajpedzkim, zupełnie nieoczekiwanie dla okupacyjnych władz **niemieckich zjechała się większa ilość chłopów, którzy przez swych przedstawicieli zażądali od władz niemieckich odwołania komisarzy hitlerowskich z gospodarstw wiejskich.**

Interwencja ta jednak, rzecz prosta, nie od**niosła żadnego skutku. Delegaci zostali niezwłocznie aresztowani. Nie doczekawszy się powrotu swych delegatów, zebrani chłopi udali się do Gestapo i zażądali zwolnienia aresztowanych.**

Gdy na kategoryczne żądanie władz nie rozeszli się, wojsko otworzyło ogień. To jeszcze bardziej wzburzyło chłopów. Wynikła walka. Podczas tłumienia buntu zabitych zostało 5 chłopów, kilku rannych, kilkunastu zaś aresztowanych i odstawionych do obozu koncentracyjnego.

Pojedynek artyleryjski na granicy słowacko-węgierskiej

Budapeszt, 22. IV. (PAT). Węgierska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat: Dnia 20. IV. o godz. 21.15 Słowacy zaatakowali pod wsią Sarosremete graniczną gwardię węgierską ogniem karabinowym, a 21. IV. o godz. 6-tej otworzyli na wieś ogień artyleryjski. Pociski eksplodowały we wsi. Węgierska gwardia graniczna odpowiedziała ogniem. Węgrzy nie ponieśli żadnych strat. Odpowiedzialne czynniki węgierskie wysłały oficera łącznikowego celem rychłego zbadania zajścia.

Czy nastąpi „wyrównanie" granicy

Budapeszt, 22. IV. (PAT). Jak słychać, komisja demarkacyjna nowej granicy słowacko-węgierskiej została już utworzona i niebawem rozpocznie prace.

Przodownik policji ofiarą zamachowców z O. U. N.

Warszawa, 22. IV. (PAT). **W dniu 20 b. m. we wsi Dyczków, powiat tarnopolski, został zaatakowany w czasie służby kontrolnej przez kilku mężczyzn komendant posterunku w Borkach Wielkich, przodownik policji państwowej Andrzej Słaby. W wyniku starcia przodownik Słaby został zastrzelony z rewolweru.** Wszczęte natychmiast dochodzenia doprowadziły do zatrzymania jednego ze sprawców zabójstwa Emiliana Zwarycza, znanego działacza O. U. N., który, jak się okazało, w toku walki został ciężko ranny przez ś. p. przodownika Słabego. Poszukiwania za dalszymi sprawcami trwają. Pogrzeb poległego na posterunku śp. przodownika Słabego odbył się w dniu 22 b. m. w godzinach popołudniowych, przy czym trumna zmarłego została udekorowana Krzyżem Zasługi za dzielność, jakim śp. przodownik Słaby został odznaczony po śmierci.

Odrzucenie protestu wyborczego w okręgu 82

Warszawa, 22. IV. (Tel. wł.). W dniu 21 b. m. Sąd Najwyższy rozpatrywał na jawnym posiedzeniu skargę Wł. Wyzimy i towarzyszy o unieważnieniu wyborów w okręgu Nr 82 (pow. krakowski i chrzanowski). Skargę popierał adwokat St. Kaczorowski. Protest zarzuca szereg uchybień i nadużyć, które miały być popełnione w 36 obwodach wyborczych pow. krakowskiego i chrzanowskiego: m. in. **nakłanianie mężów zaufania do zgody na dosypywanie głosów do urn, celem sztucznego zwiększenia frekwencji wyborczej, usuwanie siłą opornych mężów zaufania z lokali wyborczych, prowadzenie agitacji w lokalu wyborczym przez członków komisji lub osoby urzędowe, oraz poważne różnice, dochodzące do kilku tysięcy głosów, między rezultatami w komisjach obwodowych i zestawionymi przez mężów zaufania, a rezultatami ustalonymi w komisji okręgowej.** Adwokat Kaczorowski dowodził w swym przemówieniu, że okoliczności powyższe musiały wywrzeć wpływ na rezultaty wyborów i prosił o przeprowadzenie badań kilkudziesięciu świadków, mających je ustalić.

Prokurator wniósł o oddalenie skargi bez badania świadków. Sąd Najwyższy przychylił się do tego wniosku i wydał orzeczenie oddalające z miejsca protest Wł. Wyzimy.

——oOo——

Anglia wprowadzi powszechną służbę wojskową

Naglący telegram rządu francuskiego

Londyn, 22. IV. (I). „Daily Telegraph" donosi, że na posiedzeniu poniedziałkowym gabinet angielski zajmie się sprawą

wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało naglący telegram od rządu francuskiego, który domaga się od Anglii zamiany systemu ochotniczego na przymusowy. Telegramy te zrobiły silne wrażenie na Chamberlainie.

W angielskich kołach wojskowych wskazują, że wprowadzenie powszechnej służby wojskowej dla młodzieży w wieku 18—20 lat, umożliwi natychmiast wykształcenie pół miliona żołnierzy.

Koła wojskowe obawiają się szczególnie, że jednostki obrony przeciwlotniczej mogą być zastąpione przez niedostatecznie wykształcone wojska terytorialne. Napad lotniczy jest tak szybki, że wszystkie czułe punkty muszą być obsadzone przez regularne baterie zenitowe.

Gorączkowe narady dyplomatów

Paryż, 22. IV. (PAT). Premier Daladier odbył dziś rano konferencję z ambasadorem Anglii Phipps'em. Następnie premier przyjął min. Bonnet. Dziś przybył z Londynu do Paryża ambasador francuski Corbin.

—-ooo—

Churchill i Eden nie weszli do rządu

Częściowa rekonstrukcja gabinetu agielskiego

Londyn, 22. IV. (PAT). Oficjalnie komunikują, iż w składzie rządu zaszły następujące zmiany: dr Leslie Burgin został mianowany ministrem bez teki. W tym charakterze Burgin będzie brał udział w obradach gabinetu do chwili załatwienia sprawy nowego ministerstwa zaopatrzenia przez parlament. Kapitan Evan Wallace obejmuje tekę ministra komunikacji, jako członek gabinetu. Kapitan Crookshank zajmie stanowisko pierwszego sekretarza w ministerstwie skarbu jako następca Walace'a. Geofrey Lloyd został ministrem górnictwa na miejsc Crookshanka. Kapitan Osbert Peake został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych na miejsce Lloyda.

15 miliardów rzuca Francja na zbrojenia

Paryż, 22. IV. (PAT). Kilkugodzinne obrady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun, o których wiedziano z góry, że miały być poświęcone omówieniu nadzwyczajnych zarządzeń finansowych, związanych z koniecznością pokrycia pogotowia wojennego Francji i nowego wysiłku zbrojeniowego, zakończyły się uchwaleniem kilkunastu dekretów.

Nowe dekrety finansowe, zaproponowane przez min. Reynaud, mające przynieść skarbowi państwa dodatkowo **15 miliardów franków na dalsze zbrojenia, opierają się na trzech zasadniczych wytycznych: 1) zwiększeniu czasu pracy do 45 godzin tygodniowo i ułatwieniu nadliczbowych godzin, 2) sanacji finansów publicznych przez dalsze oszczędności, wyrażające się głównie w skreśleniu licznych subwencyj ze strony skarbu państwa, przez pewnego rodzaju redukcje urzędników państwowych i przez usanowanie finansów samorządowych, 3) przez wprowadzenie nowego podatku tzw. podatku zbrojeniowego, obejmującego 1 proc. od wszelkich płatności.**

Po zakończeniu obrad rady ministrów, min. Reynaud wygłosił przez radio do społeczeństwa francuskiego przemówienie, uzasadniając nowe ciężary finansowe. Min. Reynad oświadczył na wstępie, iż nowe poświęcenia, jakich **rząd Republiki domaga się od społeczeństwa, są wynikiem sytuacji międzynarodowej. Rytm zbrojeń zwiększa się z godziny na godzinę.** Francja, tak, jak i sojusznicza Anglia, postanowiły skutkiem tego uczynić nowy wysiłek. **Ten wysiłek ma kosztować społeczeństwo francuskie 15 miliardów franków.**

Min. Gafencu nie składał żadnego oświadczenia

Londyn, 22. IV. (S). Tutejsze poselstwo rumuńskie oficjalnie zaprzeczyło autentyczności oświadczenia, które minister Gafencu miał rzekomo dać prasie przed wyjazdem swoim z Berlina. Według prasy niemieckiej, min. Gafencu miał rzekomo oświadczyć, że **„gwarancje Anglii i Francji w niczym nie zmieniły stosunku Rumunii do Rzeszy niemieckiej".**

Poselstwo rumuńskie stwierdza, że min. Gafencu żadnego oświadczenia w Berlinie nie dawał.

Irlandia również powiększa kadry

Dublin, 22. IV. (PAT). Rząd Eiru (Irlandii) ma, według doniesień Agencji Havasa, rozpocząć wkrótce rekrutację 10 tys. ochotników, celem wzmocnienia stanu liczebnego irlandzkiego korpusu obrony kraju.

Krwawy dramat rodzinny

Bordeaux, 22. IV. (PAT). Na fermie położonej w gminie Bruch w departamencie Lot et Garrone rozegrał się wyjątkowo krwawy dramat rodzinny. Pewien Włoch, Attilio Belarigni zastrzelił z dubeltówki swych dwóch szwagrów i swego bratanka, następnie dalszymi strzałami ciężko ranił swą siostrę i matkę jednego ze swych szwagrów. Po morderczej strzelaninie Balagrini popełnił samobójstwo. Przyczyny krwawego dramatu nie są znane.

Z Malty do Gibraltaru

Gibraltar, 22. IV. (PAT). Pancernik „Ramillies", kontrtorpedowce „Grafto", „Gallant", „Active" i okręt podwodny „Severn" przybyły dziś po południu z Malty do Gibraltaru.

RUCH POD GIBRALTAREM.

Londyn, 22. IV. (PAT). Reuter donosi z Gibraltaru, że z 16 okrętów francuskich, które przybyły na początku tygodnia, 8 odpłynęło w kierunku wschodnim.

Holandia powołuje bezrobotnych

Haga, 22. IV. (PAT). Rząd holenderski postanowił zwolnić powołanych do szeregów rezerewistów, a siył potrzebne do ochrony pogranicza i wybrzeża uzupełnić powołaniem do szeregów rezerwistów bezrobotnych.

Roosevelt konferuje z Lindberghiem

Waszyngton, 22. IV. (PAT). Prezydent Roosevelt oświadczył, iż jego rozmowy z Lindberghiem dotyczyły sprawy lotnictwa wojskowego na całym świecie.

Roosevelt uchylił się od komentowania wczorajszego przemówienia Mussoliniego, zaznaczając, iż **dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi od Mussoliniego i od Hitlera na swe sobotnie orędzie.**

20 procent rumuńskiej nafty zakupiła Francja

Bukareszt, 22. IV. (PAT). Między pełnomocnikiem 30-tu francuskich przedsiębiorstw, Leonem Wenger, a rumuńskim ministrem gospodarki Bujoi i 13-ma przedsiębiorstwami rumuńskimi, **podpisany został kontrakt kupna dotyczący zakupu ponad 400 tysięcy ton produktów naftowych, których dostawa nastąpić ma pomiędzy 1-szym kwietnia 1939 r. a 31-szym marca 1940 r.** Umowa ta zawarta została na podstawie francusko-rumuńskiego układu podpisanego w Paryżu w dniach 31 marca br. Zawarta transakcja odda do dyspozycji Rumunii ponad 500 milionów franków na pokrycie płatności rumuńskich we Francji. Suma ta odpowiada około 25 proc. wartości rumuńskiego eksportu nafty, co stanowi duży odsetek, jeśli wziąć pod uwagę, **że naturalne rynki zbytu Rumunii znajdują się raczej w basenie naddunajskim i we wschodniej części Morza Śródziemnego.**

Wiadomości z kraju

Sprawa budowy kościoła Opatrzności w Warszawie

Dnia 20 b. m. w Warszawie, w Domu Katolickim parafii św. Andrzeja, odbyło się doroczne walne zebranie Federacji Spełnienia Votum Narodowego budowy kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie. Przewodniczył p. wojew. Wł. Sołtan. Sprawozdanie Zarządu Federacji złożył wiceprezes ks. prał. A. Fajęcki, zaznaczając, iż sprawa budowy świątyni Opatrzności wchodzi na tory realizacji. Projekt kościoła, opracowany przez arch. B. Pniewskiego, jest już zatwierdzony. Plac pod budowę będzie do dnia 3 maja b. r. ogrodzony. Na porządku dziennym jest wzniesienie domu dla potrzeb administracji budowy. **Ogólny koszt monumentalnego gmachu wyniesie 12 milionów złotych.** Jeżeli do budżetu państwowego będzie wtączona corocznie przez lat 4 suma 3 milionów zł, ukończenia świątyni można spodziewać się na 25 rocznicę odzyskania niepodległości.

Pospieszmy z pomocą studentom

„Bratnia Pomoc“ Stowarzyszenie Studentek i Studentów Akademii Handlowej w Poznaniu poleca na wakacyjne praktyki koleżanki i kolegów swej Uczelni. Przedsiębiorstwa, mogące przyjąć praktykantów prosi „Bratnia Pomoc“ o łaskawe nadsyłanie ofert pod adresem: Bratnia Pomoc SSS. A. H. w Poznaniu, Wały Zygmunta Starego 2/3. Praktyki wakacyjne są często dla studentów jedyną możliwością zarobku i zdobycia środków na dalsze studia, a zarazem dają im praktyczne przygotowanie do przyszłej ich działalności gospodarczej. „Bratnia Pomoc“ ma nadzieję, że na apel odpowiedzą te firmy, które rozumieją konieczność przyjścia z pomocą młodzieży akademickiej.

Młodzież szkolna w N. Sączu na F.O.N.

Uczniowie I. Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu zadeklarowali wespół z Gronem Profesorów, oraz Komitetem Rodzicielskim kwotę 1.500 zł (słownie zł tysiąc pięćset) na F. O. N. Oprócz licznych drobniejszych sum zebranych niejednokrotnie na F. O. N. przez uczniów tego zakładu jest to druga większa ofiara przeznaczona na dozbrojenie armii, gdyż ubiegłego roku zakład ten ufundował karabin maszynowy dla miejscowego pułku.

Podziemne korytarze odkryto w Wilnie

Podczas robót kanalizacyjno-wodociągowych na placu Katedralnym natrafiono na lochy podziemne, których sklepienie znajduje się w głębokości 1 metra pod powierzchnią ziemi. Lochy są porządnie obmurowane cegłami i kamieniami i prowadzą w kierunku gmachu województwa. U wejścia do podziemnych korytarzy wstrzymano roboty i powiadomiono konserwatora wojewódzkiego. Przez obecny plac Katedralny jeszcze w początku ubiegłego stulecia przechodziły fortyfikacje zamku królewskiego t. zw. dolnego, w obrębie którego znajdowała się Katedra. **Odnalezione lochy są podziemnym przejściem komunikacyjnym lub co wydaje się prawdopodobniejszym kanałem, odwadniającym twierdzę zbudowaną na bagnistym gruncie.**

Prace wykopaliskowe w Biskupinie wznowione

Ekspedycja Uniwersytetu Poznańskiego przystępuje w dniu 26 b. m. do dalszych prac wykopaliskowych nad prasłowiańskim grodem sprzed 2500 lat na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim. Poszukiwania tegoroczne obejmą południową część grodu i mają za zadanie odsłonięcie m. in. bramy i drogi wjazdowej do grodu. Po wypompowaniu wody z wykopu, wykopaliska zostaną udostępnione zwiedzającym od dnia 30 kwietnia.

Zapory na drogach szwajcarskich

Powszechne obawy przed agresją Niemiec nie oszczędziły również Szwajcarii, która na równi z innymi państwami gotuje się do odparcia najazdu. Drogi szwajcarskie na pograniczu Rzeszy posiadają **specjalny system zaporowy, uruchamiany przy pomocy elektryczności.** Szwajcarska technika i precyzja stworzyły w tej dziedzinie dzieła godne naśladownictwa. Główny traktat wpadowy do Szwajcarii między Konstancją i Bazyleą **posiada na długości 120 km ukryte w jezdni przeszkody w postaci słupków stalowych, które wynurzają się na powierzchnię za naciśnięciem kontaktu elektrycznego, znajdującego się w dowództwie tego odcinka pogranicznego.** Naładowane elektrycznością słupki stalowe stanowią nieprzebytą przeszkodę nie tylko dla czołgów i samochodów, ale także dla wojsk pieszych i konnych. Dla tym skuteczniejszego sparaliżowania akcji wojsk najezdczych **podminowano grunty, prowadzące obok drogi,** a w pewnych punktach poczyniono wszystkie przygotowania dla zalania całego pasa przydrożnego wodą. **Przed armią najeźdźcy, która pokusiłaby się o naruszenie granic Szwajcarii, wyrośnie nie tylko mur piersi bohaterskich Helwetów, ale oparte na nowoczesnych zdobyczach techniki zapory, których przełamanie pochłonie dużo czasu i kosztów.**

Przemyśl

DZIAŁALNOŚĆ SODALICJI PAŃ M. w Przemyślu, oprócz wewnętrznego wyrobienia członkiń zaznacza się również na innych polach pracy. Sodaliski pracują w sekcji szycia, która zaopatruje w bieliznę i w szaty kościelne biedne kościoły i kaplice kresowe. Z sekcji misyjnej wysłano w tym roku 50.000 znaczków i 60 zł gotówką na polską Misję w Rodezji. Ostatnio utworzono sekcję szpitalną, której zadaniem jest opieka nad biednymi chorymi, pozostającymi w szpitalu powszechnym. W b. r. wyasygnowano z kasy sodalicyjnej 121 zł na cele społeczne. Nadto Sodaliski pracują w Tow. św. Wincentego a Paulo, w Caritasie, w kat. Stow. kobiet, w Związku Kat. radiosłuchaczy, a również zgłosiły się do nowo tworzącej się w Przemyślu Misji Dworcowej.

ŻYDOWSKI HANDEL DEWOCJONALIAMI. Istnieje ustawa, która zabrania innowiercom zajmowania się handlem dewocjonaliami. W Przemyślu szereg żydów nie stosuje się do tej ustawy. Może tut. starostwo, wzorem innych miast, wglądnie w te sprawy i zastosuje odpowiednie rygory wobec żydów nieprzestrzegających tej ustawy.

CHRZEŚCIJAŃSKI FRONT GOSPODARCZY w Przemyślu, komunikuje, że jest do obsadzenia placówka spożywczo-kolonialna na Bakończycach. — Wiadomość u ks. proboszcza Twardzickiego. Fachowiec i kapitał 3.000 zł wymagany.

KOŁO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET W PRZEMYŚLU zawiadamia, że zorganizowany w 4 b. m. Ośrodek Propagandy Moralnego Pogotowia informuje i przyjmuje zgłoszenia kobiet na kursa związane ze służbą pomocniczą kobiet na wypadek wojny, a specjalnie kursa: sanitarne, obrony przeciwlotniczej, masowego szycia i gotowania. Godziny urzędowe codziennie od 10—12 i 17—19-tej w lokalu Kasyna Garniz. ul. Grodzka, parter.

ZAŁOŻENIE NOWEJ CZYTELNI T. S. L. W Koniuszy, pow. przemyskiego, odbyło się zebranie, na którym postanowiono stworzyć czytelnię T. S. L. Przewodniczącym wybrano p. W. Dębowska, zast. W. Fronia, sekretarzem F. Brema, skarbnikiem A. Ryznera oraz 5 członków Zarządu. P. A. Ryzner ofiarował bezpłatnie lokal na przeciąg 1 roku.

ZA NIELEGALNY HANDEL SACHARYNĄ zasądzony został żydowski kupiec Józef Halpern na 2 lata więzienia i 2.000 zł grzywny. Halpern był już kilkakrotnie karany za ten proceder.

ZWIĄZEK OBROŃCÓW PRZEMYŚLA Z LISTOPADA 1918 R. zwołuje na dzień 23 bm. o godz. 10.30 do sali posiedzeń Rady m. Walne Zebranie członków. **AK.**

Sygn. VII. Km. 378/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru VII, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 23 maja 1939 r. o godz. 10, w Sądzie grodzkim w Krakowie, w sali Nr. 35, sprzedaż w drodze pierwszej licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: realności lwh. 63 gminy kat. Bolechowice, dłużnika Kazimierza Wierzbickiego własnej. Realność ta stanowi gospodarstwo rolne i składa się z parcel budowlanych i gruntowych o łącznym obszarze 1 ha. 68 a. 71 m. kw., czyli 2 morgi 1491 sążni kw. oraz z budynków pod lk. 63 w Bolechowicach, a to domu starego, częścią drewnianego częścią murowanego o 1 izbie 2 stajniach i sieni, jakoteż stodoły drewnianej z przynależnościami.

Nieruchomość ta wpisana jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę zł 5.041 gr 30. — Cena wywołania wynosi kwotę zł 3.780 gr 98.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 504 gr 13.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 2. E. 221/39.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 18 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Humor

ODERWANIE.

Gdy świat się w nienawiści pławi
Pośród zamętu i wrogości,
Niech wiersz mój chwilę was zabawi
Wiosenną pieśnią o miłości.

Bo jutro już zakwitną drzewa
Zielono, młodo i krzaczasto,
I słowik, który w nich zaśpiewa,
Zaalarmuje całe miasto.

Zaczniemy chodzić roztargnieni,
Gubiąc westchnienia co najszczersze,
Mówić o kwiatach i zieleni,
A nawet... zgrozo... czytać wiersze...

Bo w wierszach owych przeczytamy
Zielone rzeczy... Bardzo proste...
Bo tylko to, że się kochamy
I że tak pięknie jest na wiosnę.

(„Kurier Warsz.“).

Z szerokiego świata

PROŚBA DO OJCA ŚW. W SPRAWIE KANONIZACJI KRÓL. JADWIGI.

KAP: Delegacja polska, która przybyła na światowy kongres Międzynarodowej Unii Katolickich Stowarzyszeń Kobiecych, wręczyła Ojcu św. Piusowi XII, na audiencji w dniu 14 b. m., prośbę o kanonizację królowej Jadwigi, **zaopatrzoną przeszło 50.000 podpisami** z Warszawy i różnych stron Polski. Równocześnie delegatki polskie wręczyły Ojcu św. miniaturę królowej Jadwigi, wykonaną przez znaną naszą artystkę malarkę Kazimierę Dąbrowską.

—oOo—

ZGON PRZYWÓDCY LUDU POLSKIEGO W NIEMCZECH. Dnia 21 b. m. zmarł w Berlinie w 67-ym roku życia przywódca ludu polskiego w Niemczech, prezes naczelnej organizacji polskiej w Rzeszy, **ks. patron dr Bolesław Domański, proboszcz w Zakrzewie na pograniczu polsko-niemieckim.** Zmarły bojownik polskości po wojnie i po rozgraniczeniu, po których Zakrzewo pozostało w Rzeszy, poświęca się pracy społecznej w Związku Polaków w Niemczech, którego też zostaje prezesem. Równocześnie był patronem Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech, kuratorem Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, członkiem Rady naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy, oraz szeregu innych organizacyj i instytucyj polskich.

ŻYZNĄ DOLINĘ SAN AQUIN W KALIFORNII NAWIEDZIŁA PLAGA SZARAŃCZY, wyrządzając wielkie spustoszenia na polach. Władze przystąpiły energicznie do zorganizowania akcji ratowniczej przez masowe wytrucie chmar szarańczy, które przez kilka godzin po prostu oblegały okolicę, tamując wszelką komunikację.

PRZEZ NIEDOPATRZENIE ZASTRZYKNIĘTO W SZPITALU Viipuri w Finlandii, 19 chorym dawki sublimatu zamiast nowocainy. Dotychczas zanotowano 6 wypadków śmierci wśród chorych, którym dokonano tych zastrzyków.

W POBLIŻU NARWY ODKOPANO SZKIELET STATKU MORSKIEGO, którego wiek, zdaniem archeologów, wynosi ok. 2 tys. lat. W tym okresie ta część Estonii była dnem morskim. Specjalna komisja zajmuje się zbadaniem tego ciekawego wykopaliska.

Pod znakiem swastyki

Jak za czasów Nerona

(C. P.) Zdarza się, że katolicy oświadczają władzom cywilnym, iż występują z Kościoła, w głębi serca jednak pozostają katolikami i nie odrzucają nauki Kościoła. Nie są za tym heretykami ani renegatami w dosłownym znaczeniu, i nie przystępują do innej religii. Oczywiście tego rodzaju akty nie są godne pochwały, lecz osoby te niejednokrotnie są do nich zmuszone presją zewnętrzną i okolicznościami.

Obecnie na prośbę kardynała Innitzera, kuria rzymska (Penitencjaria) ogłosiła rozporządzenie dotyczące tych osób. Dotychczas, osoba która oficjalnie wystąpiła z Kościoła, mogła do niego wrócić tylko na drodze wyznania wiary złożonego w obecności biskupa lub wyznaczonego przez niego kapłana i dwóch świadków. Obecnie Stolica Apostolska przyznała wszystkim biskupom Austrii przywilej udzielenia spowiednikom swojej diecezji, pozwolenia na przyjmowanie takich wyznań wiary bez świadków. Osoby wracające tą drogą do Kościoła, winny jedynie zawiadomić władze cywilne, że deklarację o wystąpieniu z Kościoła uważają za niebyłą.

Gdyby jednak z takiego odwołania wynikała poważna szkoda, groźba utraty stanowiska czy prześladowań, spowiednik może udzielić rozgrzeszenia nawet bez tego odwołania u władz cywilnych, przy czym sam spowiednik decyduje, czy powody sprzeciwiające się odwołaniu u władz cywilnych są dostatecznie poważne. W wypadkach tych wystarczy, jeśli owe osoby będą wiodły wzorowe życie chrześcijańskie, a odwołanie wystąpienia u władz cywilnych będą gotowe złożyć wtedy, kiedy się zmienią warunki...

Zupełnie, jak w czasach srogich prześladowań w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

LEGALIZACJA „WOLNEJ MIŁOŚCI“.

(C. P.) „Allgemeine Wattenscheider Zeitung“ przynosi zarządzenie miasta Wattenscheid w Westfalii, którego piąty paragraf brzmi dosłownie:

„Pomoc finansowa będzie udzielona po urodzeniu 1-go lub 2-go dziecka — także tym wszystkim kobietom urodzonym przed r. 1910, które nie wyszły za mąż, bez własnej winy, bo ludzie, których natura im przeznaczyła zginęli na wojnie, a które to kobiety mimo to zamierzają dawać narodowi dzieci. Dzieci te zachowają pełną cześć. Miasto Wattenscheid będzie ich matką chrzestną. Otrzymają one książeczkę oszczędnościową na 500 RM, i aż do pełnoletności będą mogły liczyć na specjalną opiekę ze strony miasta rodzinnego“. Bez komentarzy!

Tanger — vis a vis Gibraltaru...

W związku z kluczową pozycją Gibraltaru w obecnej sytuacji politycznej, uwaga europejskich, a przede wszystkim angielskich kół politycznych kieruje się w stronę Tangeru, międzynarodowej wolnej strefy, znajdującej się naprzeciw Gibraltaru, na północnym krańcu Afryki. — **Tanger, otoczony dokoła hiszpańskim Marokiem posiada 370 km kw. powierzchni.** Umiędzynarodowienie tej strefy opiera się na układzie Anglii, Francji i Hiszpanii z 27 listopada 1912 r. Do zawarcia układu przyczyniło się stanowisko Anglii, która obawiała się oddania Tangeru pod wyłączne władztwo Francji lub Hiszpanii — ze względu na bliskość twierdzy Gibraltarskiej. W **1928 r.** przystąpiły do tego układu Włochy i obecnie administrację Tangeru prowadzą wspólnie 4 państwa przy formalnym zwierzchnictwie sułtana marokańskiego, który swą nominalną władzę sprawuje przez zastępcę — mendouba.

Policja tangerska znajduje się pod komendą francuską, żandarmeria zaś — pod hiszpańską. Cała strefa zamieszkiwana jest przez 60.000 ludzi, w tym 36 i pół tysiąca mahometan, 16 i pół tysiąca europejczyków-chrześcijan i 7 tysięcy żydów. Samo miasto Tanger liczy 46 tysięcy mieszkańców.

Monstrancje, kielichy i złoto
w „bagażu dyplomatycznym“

Francuska straż graniczna w Corbere dokonała w tych dniach niezwykłego odkrycia. Wśród wielu pakunków i waliz, znajdujących się na granicy od 10 lutego, t. j. od czasu panicznej ucieczki republikanów przed wojskami narodowymi gen. Franco zdeponowano również wielki kufer z nalepką „Bagaż dyplomatyczny A, del Vayo“. Po otworzeniu kufra nie znaleziono w nim, jak to wynikało z napisu, dokumentów, lecz klejnoty, sztaby złota i srebra, znaczną ilość monet złotych i srebrnych, sprzęt liturgiczny, jak monstrancje, kielichy i t. p., wyroby złotnicze oraz banknoty. „Bagaż dyplomatyczny“ p. del Vayo przedstawia **wartość kilku milionów złotych.**

Nowiny katolickie

CZY BEATYFIKACJA UCZESTNIKA WOJNY DOMOWEJ W HISZPANII?

(C. P.) Młody Hiszpan, Antonio Molle Lazo — urodzony w Wielki Piątek 1915 r. w Arcos de la Frontera, wychowany w szkole zakonnej, już jako młody chłopak walczył w obronie Kościoła w Hiszpanii, a w 1936 był aresztowany za swoją działalność. Gdy wybuchła wojna, Lazo zaciągnął się do armii gen. Franco, walczył z komunistami i w jednej potyczce dostał się do niewoli.

Mimo strasznych tortur, Lazo odmawia wyrzeczenia się Chrystusa i zostaje rozstrzelany. Po dwóch dniach, miasteczko dostaje się w ręce armii narodowej i Lazo zostaje pochowany w drewnianej trumnie. Gdy obecnie po 15 miesiącach dokonano ekshumacji zwłok dla przeniesienia ich w inne miejsce, okazało się, że choć trumna jest w zupełnym rozkładzie, ciało męczennika pozostało nienaruszone, a krew ran jeszcze płynna.

Wobec tego w Rzymie poczyniono odpowiednie kroki, a kardynał arcybiskup Sewilli polecił wszcząć proces o beatyfikację męczennika za sprawę Kościoła.

—oOo—

Adam Romer

„Halt Hitler“ nad Tybrem

Kiedy po uroczystościach prymicyjnych w Inwałdzie (pow. Wadowice) w Niedzielę Wielkanocną chciałem się pożegnać z popularnym proboszczem Frydrychowic, ks. B. i nie mogłem się przecisnąć przez tłum, podniósł on rękę do góry i zawołał: „Halt Hitler“, oto wymowa postawy naszego ludu“.

I rzeczywiście; „Halt Hitler“ woła stojąca w pogotowiu zbrojnym Polska, „Halt Hitler“ wołają państwa, objęte gwarancjami Francji i Anglii.

„Halt Hitler“ mówi głośno społeczeństwo włoskie, mimo terroru zależnej od reżimu prasy;

„Halt Hitler“ szepczą miliony Niemców pod terrorem Gestapo. „Halt Hitler“ oznajmia mocarnym głosem prezydent Roosevelt, poparty przez narody całego kontynentu amerykańskiego. „Ani kroku zaborczego dalej, inaczej powstanie i ruszy przeciwko tobie przeważająca i zdecydowana wywalczyć druzgocące zwycięstwo koalicja“. Ponieważ w żaden sposób państwa nie mogą długo współżyć z sobą w stanie mobilizacji, więc decyzja Hitlera nie będzie mogła być ad infinitum odkładaną. Gra na wytrzymałość jest bronią wysoce obosieczną.

Wspólne wystąpienie Polski, Francji i Anglii nastąpi samoczynnie na wypadek przekroczenia przez niemieckie siły zbrojne granic Rzeszy, obojętnie: czy na wschodzie, czy na zachodzie. Jedna tylko granica nie jest objęta gwarancjami, a mianowicie granica węgiersko-niemiecka. Nie ulega wątpliwości, że na wypadek czynnego oporu przeciwko ewentualnej inwazji, miałyby Węgry po swojej stronie cały świat pokoju i nas przede wszystkim, nie tylko z przyjaźni, lecz po prostu z instynktu samozachowawczego. Trzeba jednak pamiętać, że jest to granica całkowicie otwarta wobec olbrzymiej przewagi militarnej Niemiec nad Węgrami, którym daleko jeszcze do dozbrojenia. Stąd też obawy o zagrożenie Rumunii. Stąd starania Węgier i Rumunii o zachowanie neutralności, których wyrazem były odwiedziny ministra Gafencu w Berlinie oraz premiera Teleky i min. hr. Csaky w Rzymie. Ma się zresztą wrażenie, że w obecnej chwili

Berlin raczej stara się pozyskać Bukareszt, podczas gdy Mussolini manifestacyjnie popiera Węgry,

pod warunkiem coprawda pogodzenia się ostatecznie z granicą węgiersko-jugosłowiańską. Proponując zaś Jugosławii pakt o nieagresji pod warunkiem przystąpienia jej do układu przeciwkominternowskiego Węgry działają po myśli „osi“, w nadziei, że okupią sobie w ten sposób uznanie ich neutralności przez Berlin w razie wojny. Tak samo i podróż obecna min. Gafencu po wizycie w Berlinie do Brukseli, Paryża, Londynu i Rzymu, ma na celu utrzymanie równowagi polityki rumuńskiej pomiędzy ścierającymi się blokami mocarstw.

Ostatnia mowa Mussoliniego wzmocniła dobre wrażenie, wywołane przemówieniem niedzielnym hr. Ciano. Coraz bardziej ugruntowuje się przeświadczenie, że Włochy na zbrojne awantury, grożące wojną światową, nie mają ochoty. W takim razie ścieśniają się niezmiernie szanse Hitlera. Zapowiedziana na 28 b. m. jego wielka mowa pokaże, czy naprawdę liczyć można na szersze odprężenie.

Najtrudniejszą jednak pozostanie rola Polski, ponieważ, w przeciwieństwie do okresu przed aneksją Czech, roszczenia niemieckie pod naszym adresem są dziś szczegółowo skrystalizowane,

a nawet omawiane w prasie niemieckiej. Trudno sobie dziś wyobrażać powrót do poprzedniej idylli, wytworzonej porozumieniem z 1934 r., kiedy to roszczenia te były przemilczane i jak gdyby poszły w zapomnienie. Teraz takie iluzje nie są już możliwe i społeczeństwo polskie będzie musiało trwać w czujnym pogotowiu, dopóki Niemcy się nie pogodzą z „rzeczywistością rzeczywistą“ i z koniecznością unormowania stosunków z Polską bez naruszenia naszego prestiżu, naszej suwerenności i naszych praw do życia. To samo musi nastąpić analogicznie i wobec innych narodów.

Póki to nie nastąpi, Niemcy pozostaną otoczone od wschodu i zachodu murem zbrojnym, wołającym: „Halt Hitler“. A chcielibyśmy nie mylić się przypuszczając, że

podobne acz dyskretne: „Halt Hitler“, znad Tybru

rozlega się nad Brennerem i nad granicami Węgier i Jugosławii. Mussolini nie może łudzić się ani co do losu ludności niemieckiej w Tyrolu włoskim, ani co do interesów włoskich w dorzeczu Dunaju w razie zatriumfowania hegemonii niemieckiej w Europie. Wprost w głowie nie mieści się myśl, by Włochy mogły bez żadnej możliwej rekompensaty zrzec się korzyści ze swojej obecnej opieki nad Jugosławią i Węgrami. Historia zaś uczy, że Włochy zawsze się kierowały wyłącznie egoistycznym interesem narodowym. Zobaczymy wkrótce, czy Hitler się zatrzyma w swoim szalonym pochodzie, jeśli „halt“ usłyszy i znad Tybru. Tybru.

Przegląd prasy

Węgry chcą połknąć Słowaczyznę

Korespondent budapeszteński „I. K. C.“ podaje szereg ciekawych wiadomości ze stolicy Węgier. M. in. w sprawie dalszych losów Słowaczyzny.

„Węgry stoją na stanowisku, że niedaleki już jest dzień, w którym okaże się, że Słowacja ma zbyt wąskie podstawy gospodarcze dla egzystencji samodzielnej i w którym stanie się wobec tego aktualną decyzja w sprawie przyszłych losów obszarów słowackich. Opierając się na swych prawach historycznych oraz na zastosowaniu tego kryterium przez Niemcy w stosunku do ziem czeskich, **będą się Węgry wówczas domagały przyłączenia do nich Słowacji, jako jednostki autonomicznej.** Węgierski punkt widzenia został obecnie niewątpliwie przez hr. Teleky'ego Mussoliniemu przedstawiony. Ponieważ Italii zależy na tym, by Węgry stały się silne i mogły sprostać swemu zadaniu w basenie naddunajskim, więc jest więcej niż prawdopodobne, **że i w tej sprawie Italia udzieli Węgrom w odpowiednim momencie swej pomocy“.**

Taki miałby być koniec „wolnej“ Słowaczyzny? Jeśli tak, to „mężowie stanu“, którzy nią kierują, zasłużyli by sobie na miano największych ślepców, jakich współczesna Europa znała... Ale swoją drogą, czy Węgrzy „strawią“ te wszystkie nabytki, które im ostatnio przypadły?

Stron. Narodowe i hitleryzm

W tygodniku „Ziemia i Naród“ prof. Stan. Grabski poddał krytyce stosunek Stron. Narodowego do hitleryzmu.

„Zachwycone — pisze — antysemityzmem Hitlera przyjęło ono skwapliwie całą niemal stworzoną przezeń dla zagranicy doktrynę ideologicznych bloków państw i poczęło usilnie propagować program solidarności wszystkich w świecie totalnych nacjonalizmów. Idąca za jej dyrektywami młodzież uniwersytecka uchwalała nawet na walnych zebraniach Bratnich Pomocy rezolucje pochwalające zabór Abisynii przez Włochy, a potępiające Francję jako kraj żydo-masoński“. Na te zarzuty odpowiada Stron. Narodowe:

„Stwierdzamy z całą stanowczością, że ani Stronnictwo Narodowe, ani jego publicyści nigdy nie głosili doktryny bloków ideologicznych i solidarności totalizmów narodowych. Takiego nonsensu nikt — chyba poza jednym p. Rzymowskim — Stron. Narodowemu nie zarzucał.

Prasa narodowa pisała zawsze, że stosunek Polski do innych państw opierać się musi na założeniach geo-politycznych i historycznych, i że Niemcy bez względu na swój ustrój wewnętrzny będą prowadzić politykę przeciwpolską.

Stosunek nasz do antysemityzmu Hitlera i do jego nacjonalizmu nie miał nic wspólnego ze stosunkiem naszym do Niemiec i do ich dążeń państwowych.

Oczywiście pochwalaliśmy zabór Abisynii, gdyż uważaliśmy, że Włochy potrzebują posiadłości w Afryce i że tę ich ekspanzję skierować trzeba w kierunku, gdzie nie zetrą się z interesami Francji“.

Czy mamy konsekwentną politykę?

„Warsz. Dziennik Narodowy“ pisał niedawno, że — Polska w obecnej chwili winna posiadać nie tylko „jedność uczuciową“, ale

„musi mieć politykę wynikającą z gruntownego przemyślenia, politykę zrozumiałą dla każdego Polaka i wspartą sprawną organizacją. Tego wszystkiego Polsce brak, to musi być dopiero stworzone“.

„Gazeta Polska“ odpowiadając mu, pisze, że przez „W. Dz. W.“ przemawia „partyjne doktrynerstwo“.

„Wbrew tezom partyjnym — pisze — taką politykę właśnie posiadamy a jej konsekwentnemu i wytrwałemu od wielu lat prowadzeniu zawdzięczamy odporność państwa w stosunku do wstrząśnień międzynarodowych i zwycięskie pokonywanie wszystkich oporów, które pojawiają się na drodze naszego rozwoju. I naprawdę **trzeba wielkiego zaślepienia doktrynerskiego**, aby polityki tej nie widzieć i brak jej stwierdzić“.

Przesada, panowie z „Gazety Polskiej“, przesada... Przypomnijmy tylko sprawę Słowaczyzny, wspólnej granicy polsko-węgierskiej i in.

Pokłosie urodzin Hitlera

HITLER POD PROTEKTORATEM POLSKI.

Nadanie Hitlerowi honorowego obywatelstwa przez Gdańsk wywołało wiele komentarzy. W Gdyni przyjęto tę wiadomość z humorem. „Kurier Bałtycki“ notuje dowcipną czyjąś uwagę:

„To bardzo dobrze, że Hitler będzie obywatelem Wolnego Miasta. W ten sposób jako obywatel gdański, będzie... pod protektoratem Polski. A wówczas łatwiej się dogadamy!“

„URODZINY PEWNEGO PANA“.

Prasa śląska zamieściła następującą wiadomość:

„Z okazji 50 rocznicy urodzin pewnego pana, urzędnicy B. G. K., oddział w Katowicach, zebrali 10 marek niemieckich w złocie i 275 zł, które zamiast życzeń złożyli na bombowiec. Jednocześnie ofiarodawcy apelują do wszystkich swoich kolegów w instytucjach bankowych, by w podobny sposób podkreślali urodziny owego pana“. .

„HEIL MASŁO“.

W dniu urodzin Hitlera rozrzucono w Gdańsku ulotkę z taką treścią:

„Niemieckie Ojcze nasz. Chodź Hitlerze nasz gościu i daj nam połowę tego coś obiecał. Najpierw zabrałeś nam masło i smalec, teraz uśmiechnięty chcesz resztkę margaryny. My nie chcemy „Eintopfu“ ze śledziem, lecz to, co ty jesz i Göring.

Ulice będą coraz gładsze, ministrowie coraz tłuściejsi. Lud coraz więcej wynędzniały i to zawdzięczamy tobie nasz wodzu. Dosyć Hitlera. „Heil masło!“

Ulotki te dołączano nawet do hitlerowskiego „Danziger Vorposten“ prenumeratorom... Będziesz to teraz w Gdańsku awantura, będzie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

„Towarzysz tlen"

Nauczycielstwo w „raju sowieckim"

W numerze z 6. IV. podaliśmy ciekawy artykuł p. M. N. na temat szkoły w „raju sowieckim". Artykuł wywołał żywe zainteresowanie w kołach naszych czytelników. Przyniósł bowiem wprost niewiarygodne a przecież prawdziwe, obrazki ilustrujące stan kultury w szkołach Rosji sowieckiej. Artykuł zrobił tym większe wrażenie, że był oparty na źródłach rosyjskich, które dokładnie przy każdym podanym fakcie cytował.

Dziś dajemy drugi, podobny, artykuł. Dla odmiany dotyczy on — kwalifikacyj nauczycielstwa sowieckiego. — **Uw. Red. „Gł. N.".**

Zły stan budynków szkolnych i niski poziom podręczników i brak pomocy szkolnych, na co się skarży Rosja, dałby się może zrównoważyć przez wysoki poziom kwalifikacyj personelu nauczycielskiego. Jaki on jest, niech nam mówią gazety sowieckie!

DEKRET.

Dnia 10 lutego 1936 r. ukazał się dekret Komisarzy Ludowych i Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, który wobec stwierdzenia, iż większość personelu nauczycielskiego nie ma dostatecznego przygotowania, nakazywał Komisariatowi Oświecenia Publicznego sprawdzenie kwalifikacji nauczycielskich. Praca ta miała być ukończona do 1 sierpnia 1938 r. Dekretowi towarzyszyły liczne artykuły w gazetach, wykazujące konieczność przeprowadzenia tej pracy:

„Można by przytoczyć wiele przykładów wprost anegdotycznych ignorancji nauczycieli. Cóż w tym dziwnego? W Czelabińsku na kursie nauczycielskim na 62 uczniów 46 nie miało wykształcenia nawet w zakresie szkoły siedmioletniej powszechnej. Osoby, którym wszędzie odmówiono racy z powodu ich ciemnoty, poświęciły się pracy pedagogicznej". **(Prawda, 15. III. 1937 r.).**

„Nauczycielki Bebechina, Ganc, Rozdiestwienskaja, Ledniewa, Karaczewskaja, Sossunowa i wiele innych (okręg Października w Leningradzie), które mają powierzone lekcje niemieckiego, unikają mówić w tym języku dla prostej przyczyny, że go nie znają. W 7 klasie 4-ej szkoły w Leningradzie nauczyciel Hochenhausen... znalazł w pracy ucznia 4 błędy na 17, które ten istotnie zrobił. Nauczycielka angielskiego Nazarowa z 16 szkoły w Leningradzie przyznała się, że nie zna wcale angielskiego". **(Leningradzkaja Prawda, 6. II. 1937 roku).**

Na humoreskę zakrawa opis lekcji chemii w drugiej szkole w okręgu Kujbyszewa w Leningradzie, podany przez **Leningradzką Prawdę** z dnia 27. II. 1937 r.:

„TOWARZYSZ TLEN".

„Dyrektor Sedleckij ma lekcję chemii. „Towarzysze! zrobimy doświadczenie: towarzysz tlen ma się połączyć z towarzyszem wodorem. Ah! psiakrew! dlaczego u diabła nie chcą się połączyć?" Siedleckij siada, rzuca kredę na ziemię i zaczyna się drapać w głowę. „A więc — ciągnie dalej — niech idą do diabła, jeśli nie chcą się połączyć! tym gorzej dla nich! Mówmy o czym innym. Powiem wam kilka słów o stopniach wojskowych i oddawaniu im honorów".

Jakież są rezultaty sprawdzania kwalifikacji nauczycielskich?

„Poważna część nauczycieli nie ma kwalifikacji do nauczania. Zostały przez Komisariat Nauczania Publicznego stworzone specjalne komisje dla zbadania stopnia wykształcenia 525 tysięcy nauczycieli szkolnych; wielka liczba komisji składa się z osób, których stopień wykształcenia jest również niewystarczający, co wywołuje słuszne niezadowolenie ze strony kandydatów. U nas przygotowanie nauczycieli jest złe nie do wyobrażenia". **(Prawda, 19. II. 1937 r.).**

„Na dzień 1 stycznia br. z 300 dyrektorów „domów dziecka" tylko 60 posiadało wyższe i średnie pedagogiczne wykształcenie. Kradzieże, defraudacje, bezprawia, są codziennym zjawiskiem w wielu dziecięcych zakładach. Niedawno ujawniono w kilku zakładach defraudację do wysokości półtora miliona... W zakładach poza szkolnych pracują osobnicy, którzy nie mają pojęcia o wychowaniu dziecka, a nawet po prostu analfabeci. W jarosławskim okręgu „domami dziecka" kierują handlarze. — W Lubimowie kierownikiem takiego zakładu jest były listonosz. Wielu z tych kierowników nie jest nawet zatwierdzonych przez władze rejonowe". („Komsomolskaja Prawda", 3. X. 1938).

REZULTATY.

Po upływie roku i 9 miesięcy od wydania dekretu „Prawda" informuje (15. II. 1938 r.), że na 304 tys. nauczycieli, których miano poddać egzaminowi, tylko 5,3 proc. otrzymało prawa. Z 222 tys., którzy mieli przesłuchać uzupełniające kursy, uczyniło to tylko 26 tys. Z 24 tys. profesorów wyższych klas, ani jeden nie otrzymał praw nauczania w dalszym ciągu, a z 4.500 dyrektorów zostało ostatecznie zatwierdzonych tylko 800.

Nieszczęsna młodzież! Słusznie Siemaszko, dawny Komisarz Zdrowia Publicznego w SSSR powiedział: „Może przebaczą nam wszystko, ale nie przebaczą tego, cośmy uczynili z dziećmi".

M. N.

Ruch wydawniczy

„POSŁANNICTWO KATOLICYZMU POLSKIEGO". — Pamiętnik IV Katolickiego Studium w Katowicach — 1938 r. Poznań 1939 r. Wydawca: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, str. 352.

Rok rocznie Naczelny Instytut Akcji Katolickiej organizuje t. zw. Studia Katolickie, które cieszą się już dużą popularnością i ściągają pokaźną ilość słuchaczy. IV Studium Katolickie obradowało w Katowicach w dniach 5—10 września 1938 roku na temat „Prawne i moralne znaczenie uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego". „Plon obrad IV Studium zebraliśmy w tym tomie, piszą wydawcy, który w ten sposób stał się niejako kompendium najaktualniejszych problemów katolicyzmu w naszym kraju, dając przekrój dążeń i postulatów Kościoła. Wykonawcą ich we wszystkich dziedzinach życia społecznego i kulturalnego jest **Akcja Katolicka będąca wyrazem pełni katolicyzmu, gdzie hierarchia i laikat spotykają się do wspólnego dzieła kształtowania życia na zasadach Ewangelii". Te słowa stanowią najlepsze zalecenie pamiętnika.**

Co zrobić, aby wojny nie było?

Naco, jak na co, ale na brak sensacyj nie mamy powodu narzekać. Nie ma formalnie dnia, bodaj godziny, aby się coś nie stało. To Czesi „proszą" Berlin o opiekę, to Albania ofiarowuje Wiktorowi Emanuelowi „koronę" (za liry), to flota niemiecka odpowiednio ofrancowana płynie do portów hiszpańskich, to znów eskadra japońska, widać bezrobotna na Morzu Żółtym, wybiera się na wywczasy na Morze Śródziemne. I tak co dzień!

Dokładnie tydzień temu Roosevelt wysłał telegram — telegramy są od pewnego czasu w modzie — do dwóch najbardziej „pokojowych" mężów stanu, z zapytaniem kiedy dadzą spokój pacykowaniu (od „pacyfikować") Europy.

Skutek telegramu był z góry do przewidzenia. Signor Mussolini oświadczył, że sumienie ma czyste, po prostu świeżo odmalowane, a poza tym ława oskarżonych jest ostatnim miejscem, na którym chciałby się znaleźć. Inaczej reaguje druga „pokojowa" stolica. Na razie milczy. Ale nie próżnuje. Jak słychać, rozesłała telegramy do kilkudziesięciu innych małych stolic (stoliczków) z zapytaniem, czy to możliwe, aby stoliczki te czuły się zagrożone agresją germańską. Nie wiemy jeszcze dziś dokładnie, czy wysłano owe telegramy do Pragi, Bratysławy, Tirany (via Rzym!) i Litwy (via Kłajpeda!), ale prawdopodobnym jest, że odpowiedzi będą jednakie: Skądże znowu, panie dobrodzieju! Niemcy to najprzyjemniejszy sąsiad!

Teraz następuje właściwie pytanie: co będzie później? Przecież to byłaby całkiem głupia historia, gdyby wszyscy europejscy mężowie stanu wyrazili głębokie — jak szyby naftowe w Rumunii — zaufanie do pokojowych dążności Niemiec, a wojna mimo to wybuchła. Bo, jak dotąd, to jakby się wszystko sprzysięgło przeciw „pokojowym" zamiarom dyktatorów. Hitler chciał zaprowadzić pokój w Austrii i omal wojna nie wybuchła. Z Sudetami i Czechosłowacją był tak samo. Kiedy znowu Mussolini „uspokajał" Albanię, nie doszło do wojny tylko dlatego, że brytyjskie okręty na czas nie zdążyły na terytorium wojny. Kiedy zjawiły się na wodach albańskich, wody te należały już do Włoch!

Teraz niewątpliwie poczciwi ci ludzie znowu myślą, kogo by tu „uspokoić". I wojna tylko wówczas wybuchnie, gdy znajdzie się kilku takich zawodowych zabijaków, którzy sprzeciwią się dalszej „pacyfikacji" Europy. Wówczas zaś „prawo" będzie po stronie dyktatorów!

Więc co zrobić, aby nie było wojny?

Na to jest zdaje się tylko jedna rada: należałoby Europę na najbliższe lata przenieść w inne miejsce. Choćby nawet do kraju Kannibalów. Na Kannibalów mówi się wprawdzie, że to ludożercy, ale coś mi się wydaje, że stanowczo zostali skrzywdzeni. Taki ludożerca schrupie co najwyżej jednego (niechby dwóch!) ludzi i już pokazuje się go wszędzie palcem: ludożerca.

Co dopiero powiedzieć o takich ludziach, którzy na śniadanie schrupią Czechy, na obiad Kłajpedę, a na kolację Słowację! To są dopiero ludo-żercy!

Dlatego radzę: jedźmy raczej na Morze Karaibskie. Dzikie tam panują stosunki, ale lepsze niż w Europie!

Peer.

Życie religijne

Paradoksy katolickiej Polski

W natłoku wielkich wydarzeń — podświadomie a nieraz świadomie stosujemy zasadę „nie czas żałować róż...“ i omijamy milczeniem zdarzenia pozornie mniejszej wagi, choć w rzeczywistości ważne, ale nie uderzające sensacją. Zwrócę tutaj uwagę na kilka z nich ze względu na ich paradoksalność.

PRAWOSŁAWIE.

Jeden z krakowskich dzienników znany z tego, że za czasów istnienia komisji „Pro Russia“ gwałtownie ją atakował, lansuje obecnie na swych łamach projekt nowy a karkołomny, mianowicie wprowadzenie języka polskiego do liturgii obrządku grecko-katol. Ma to być podobno sposób zachowania polskości i przeciwstawienia się agitacji prawosławia. Dziennik ów nie wie o tym, że językiem liturgii może być tylko język martwy, w którym nie zachodzą zmiany. Dziwnym wydaje się ten projekt, skoro zestawi się go z faktem, że dotychczas język polski do liturgii wprowadził tylko „kościół narodowy“ Hodura i inne sekty. Dziwniejszym się wyda ów pomysł, gdy pomyśli się o akcji na rzecz obrządku wschodnio-słowiańskiego oraz o coraz silniejszym ruchu nawróceniowym wśród potomków szlachty zagrodowej, i gdy się zda sprawę z tego, że wysunięcie tego projektu godzi i w jeden i drugi ruch. Dlatego wolno zapytać, **cui bono wysuwa się takie projekty, usiłując ponad to wmówić w opinię, że za nimi stoją „poważne sfery duchowne“?**

Przeciwstawienie się agitacji prawosławia jest konieczne, jednak inne muszą być zastosowane sposoby. Oczywiście nie takie, jakie stosują pewne czynniki z „Macierzy Szkolnej“, która na Wileńszczyźnie rozdaje darmo modlitewniki prawosławne, krzywdzące w ten sposób młodzież katolicką, która bezpłatnych modlitewników nie otrzymuje. I znowu trudno powstrzymać się od zapytania, czy postępowanie „Macierzy“ da się pogodzić z jej statutem i czy wreszcie po to płyną składki na „Dar Narodowy 3 Maja“, aby za katolickie pieniądze podtrzymywać na kresach schizmę?

PROTESTANTYZM.

Kiedy w Warszawie odbywał się kalwiński obchód ku czci Szymona Konarskiego, a następnie zjazd ewagelików dla uczczenia pamięci pastora Otto, to w tych manifestacjach protestantyzmu wzięły udział poczty sztandarowe Federacji PZOO i jej prezes gen. Górecki, orkiestra tramwajarzy warszawskich oraz reprezentanci rządu, chociaż nie było ich na pogrzebie Dmowskiego, który powiedział: „Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę“. I żaden z obecnych tam katolików nie protestował, gdy delegat kalwinów wileńskich oświadczył, że „tylko kościoły ewangelickie położyły zasługi dla Polski“.

Faworyzowanie protestantyzmu widzimy także gdzie indziej: na przyłączonych niedawno obszarach Śląska Cieszyńskiego. W kilku numerach podawała „Gwiazda Cieszyńska“ statystykę odnośnie stosunków na Zaolziu. Otóż ze statystyk tych wynikało, że w szkołach powszechnych pomimo znacznej przewagi dzieci katolickich jest wielu nauczycieli protestantów, a stanowiska kierowników szkół są niemal w trzech czwartych obsadzone przez ewangelików. I jakże tu może być mowa o korelacji innych przedmiotów z nauką religii?

Przychylne ustosunkowanie się do protestantów na Zaolziu usiłuje się wytłumaczyć i uzasadnić historycznie. W ciekawej zresztą i dającej wiele materiału informacyjnego książce Hulki-Laskowskiego „Śląsk za Olzą“ (wyd. nakł. Instytutu Śląskiego) przemyca autor pogląd, że zachowanie polskości na Śląsku jest zasługą protestantyzmu. Przesłankami, które służą do wyprowadzenia powyższego wniosku, są przyjęte jako pewniki dwa zdania: „co katolickie, to było czeskie, a co protestanckie, to trwało przy polskości“. W ten sposób dowodzi się czytelnikowi, że katolicy usiłowali Śląsk zczechizować, a pomija się fakt, jak np. wiece protestantów w Cieszynie w 1919 r. kiedy manifestowali swe pragnienie pozostania pod rządami republiki czesko-słowackiej.

Z Hulką-Laskowskim spotykamy się przy innej jeszcze okazji. W Krakowie działa pastor Grycz-Śmiłowski, który, jak sam powiada, dąży „do odnowienia w Polsce tradycji „Braci Polskich“ (Arian) najpostępowszego polskiego ruchu religijnego i społecznego“. Ów odnowiciel Arian wydaje kwartalnik „Wolna Myśl Religijna“, gdzie pomiędzy współpracownikami spotykamy także Hulkę-Laskowskiego. Poza wydawaniem wspomnianego kwartalnika „W. M. R.“ urządza Grycz-Śmiłowski dla grona pozyskanych zwolenników odczyty w sali wypożyczanej mu uprzejmie przez... Związek Podoficerów Rezerwy R. P.

Sądzimy, że podanie tych faktów do wiadomości ogółu katolików jest rzeczą potrzebną. Sądzimy dalej, że opinia katolicka nie może na fakty te nie reagować

ANTONI PRUS KRZYŻANOWSKI.

Z obcej niwy

Orędzie prezydenta Roosevelta

„Osservatore Romano“ uważa, że naprężenie stosunków międzypaństwowych w Europie pogorszyło się w ostatnich dniach, a to wskutek wyraźnie wrogiego ustosunkowania się Niemiec i Włoch do orędzia prezydenta Roosevelta.

„Jeszcze wyraźniejsza wrogość — pisze organ watykański — **daje się odczuć nie tylko pomiędzy państwami osi a Stanami Zjednoczonymi, lecz również pomiędzy polityką włosko-niemiecką a polityką wszystkich tych państw, które z entuzjazmem przyjęły odezwę prezydenta. Dookoła tego ostatniego zdaje się krystalizować coś w rodzaju bloku międzynarodowych antagonistów“.**

„Osservatore Romano“ streszcza sprzeczne punkty widzenia, których wyrazem jest z jednej strony prasa wielkich demokracyj, a z drugiej pisma niemieckie i włoskie; stwierdza w końcu, że stanowiska małych narodów są do tej pory pełne ostrożności i rezerwy, co jest zrozumiałe, ponieważ wyraźne wypowiedzenie się po tej czy innej stronie, natychmiast zostałoby interpretowane przez przeciwnika jako posunięcie nieprzyjacielskie.

„Dopiero — kończy „Osservatore Romano — **gdy obecna faza rozgorzałych polemik minie, można będzie uświadomić sobie, czy próba mediacji prezydenta Roosevelta może dać jakiekolwiek praktyczne wyniki“.**

Wiadomości sportowe

Polska mistrzem drużynowym Europy w boksie

Czortek, Kolczyński, Pisarski i Szymura o krok od mistrzostwa Europy.

W piątek zakończyły się w Dublinie półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Europy w boksie. Rozgrywki przyniosły olbrzymi sukces Polakom, z których aż czterech zakwalifikowało się do finałów. Włosi mają trzech finalistów, a Niemcy jednego. Po rozgrywkach półfinałowych Polacy zanotowali już **11 zwycięstw i mają zapewnione drużynowe mistrzostwa Europy,** nawet gdyby wszyscy nasi finaliści przegrali, co jest oczywiście nieprawdopodobne. — Włosi uzyskali dotychczas 8 zwycięstw i nawet w razie uzyskania trzech zwycięstw w finałach nie zdołają uzyskać brakujących im do pierwszego miejsca punktów. Niemcy odnieśli tylko pięć zwycięstw. Wyniki walk piątkowych:

W półfinałach wagi średniej **Kolczyński** (Polska) wygrał przez techniczny k. o. z Irlandczykiem Evendenem oraz Szwed Erik Agren wypunktował Anglika Thomasa.

W wadze średniej w półfinałach Estończyk Raadik wygrał wysoko na punkty z Anglikiem Daviesem, a **Pisarski** (Polska) odniósł zwycięstwo nad Szwedem Osk. Agrenem.

W wadze półciężkiej w jednym półfinale **Szymura** (Polska) pokonał Anglika Woodcocka; w drugim Włoch Musina pokonał Węgra Szigetiego.

W wadze ciężkiej Szwed Tandberg zmasakrował Niemca Rungego oraz Włoch Lazzari wygrał z Anglikiem Porterem.

Do walki finałowych zakwalifikowali się więc:

w wadze muszej — Niemiec Obermauer i Irlandczyk Ingle.

w koguciej — Węgier Bondi i Włoch Sergo.

w piórkowej — Polak **Czortek** i Irlandczyk Dowdall.

w lekkiej — Niemiec Nuerberg i Estończyk Kanapi.

w półśredniej — Polak **Kolczyński** i Szwed Erik Agren.

w średniej — Polak **Pisarski** i Estończyk Raadik.

w półciężkiej — Polak **Szymura** i Włoch Musina.

w ciężkiej — Szwed Tandberg i Włoch Lazzari.

Radio

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE Z GNIEZNA NA FALI RADIOWEJ. Audycje regionalne stanowią jedną z poważniejszych pozycyj programu P. Radia. Poza swą atrakcyjnością kryją one w sobie głęboki sens — nawiązują łączność między różnymi dzielnicami Polski i zbliżają do siebie obywateli rozrzuconych po najdalszych krańcach kraju. W najbliższą niedzielę, dnia 23. IV. rozgłośnie radiowe przekażą słuchaczom uroczystości odpustowe z Gniezna w dniu świętego Wojciecha. Odpust w dniu patrona Polski i Diecezji Gnieźnieńskiej, pierwszego świętego w Polsce — jest obchodzony z wielką powagą. W dniu tym zjeżdżają pielgrzymi z różnych stron kraju. Transmisja radiowa rozpocznie się w niedzielę o godz. 9.30 reportażem, w czasie którego przeprowadzona zostanie rozmowa z ks. kanonikiem Formanowiczem o zbiorach i zabytkach archiwum kapitulnego. Następnie po powitaniu pielgrzymów odbędzie się **Suma pontyfikalna, celebrowana przez Prymasa Polski ks. Kardynała dr Augusta Hlonda. Kazanie wygłosi z balkonu pałacu prymasowskiego ks. Biskup Karol Radoński.**

W czasie nabożeństwa śpiewać będzie **Chór Katedralny pod dyr. ks. kan. St. Tłoczyńskiego.**

„DROGA PRZEZ LAS“. Oryginalne słuchowisko Henryka Voglera stanowi najbliższą premierę krakowskiego teatru wyobraźni. Nowo pozyskany dla mikrofonu autor odwraca się świadomie od teatralnej konstrukcji dramatu, która w adaptacji mikrofonowej zbyt często wywiera wrażenie przypadkowego skrótu formy obcej. Słuchowisko jego oparte na przejrzystej symbolice przemawia do słuchacza raczej nastrojem, który nie żąda odeń wyobrażenia realistycznej scenerii i ostrych, odcinających się od tła konturów postaci. Przez to wyobraźnia słuchacza może pracować swobodniej nad wytworzeniem perspektywicznych planów budowlanych ścisłą współpracą słowa i dźwięku. To właśnie skojarzenie mowy i muzyki jest istotą formy mikrofonowej, rozwijającej się samodzielnie bez wpływów teatru lub innej formy literackiej. „Droga przez las“ nadana będzie ze studia krakowskiego w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 22.20. W słuchowisku udział wezmą pp.: K. Szubert, W. Macherski, S. Ziejewski i Orska, muzyka Wacława Geigera reżyseria St. Broniewskiego.

ODBIORNIK DETEKTOROWY PO 50 GR TYGODNIOWO NABYWAJĄ ROBOTNICY W ŁODZI. Wojewódzki Kom. Radiofonizacji Kraju w Łodzi prowadzi energiczną akcję, celem zradiofonizowania dzielnic robotniczych. Rozpisano ankietę wśród robotników i skolei zwrócono się do przemysłowców z prośbą o pomoc w propagandzie radia wśród ich pomocników. Dzięki pomocy czynników przemysłowych i społecznych udało się skalkulować cenę jednego aparatu-detefonu wraz z całą instalacją po 23.— zł, przy czym robotnicy nabywający taki Detefon spłacają raty po 50 gr tygodniowo. W Detefony te zaopatrzyło się ostatnio 2.500 robotników zatrudnionych w 96 zakładach przemysłowych.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 24 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników; 13.30 Audycja dla liceów; 15.00 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa; 16.35 Recital fortepianowy; 17.05 Reportaż; 18.00 Płyty; 18.20 Pogadanka; 18.30 Audycja strzelecka; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.00 Audycja dla wsi; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Płyty; 21.30 Nowości poetyckie; 21.45 „Wiosna“; 22.20 Pieśni marynarzy angielskich; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 statnie wiadomości; 23.05 Wiad. z oPlski w języku francuskim.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.15 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Dziennik sportowy; 18.00 Odczyt; 18.10 Recital skrzypcowy; 20.00 Płyty; 21.45 Słuchowisko; 22.23 Pieśni marynarzy angielskich; 22.55 Lokalne informacje.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.15 Płyty; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące; 18.20 Pogadanka; 20.00 Audycja dla wsi; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 O hejnał Lwowa; 22.00 Płyty; 22.05 Odczyt; 22.20 Słuchowisko.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 11.15 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Audycja słownomuzyczna; 18.25 Wiadomości sportowe; 20.00 Poradnik sportowy; 20.10 Płyty; 21.45 Słuchowisko; 22.23 Pieśni marynarzy angielskich; 22.55 Komunikat bieżący.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 18.35 Lipsk. Koncert Chopinowski. 20.15 Droitwich. Lond. festival muzyczny. 20.30 Hamburg. Koncert muz. niemiec. 21.00 Mediolan. „Faworyta“ — opera.

——ooo——

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 23 KWIETNIA. II Niedziela po Wielk.; św. Wojciecha biskupa i męcz.

Wschód słońca o godz. 4.24, zachód o godz. 18.45. Długość dnia 14 godzin 21 minut.

——ooo——

Kronika krakowska

POBÓR DO WOJSKA. Pobór główny w mieście Krakowie, odbędzie się w lokalu przy ul. Jabłonowskich L. 19, w czasie od 4. V. 1939 r. do 23. VI. 1939 r. o godzinie 8 rano codziennie. Poborowi winni zgłaszać się do poboru przed godziną 8 rano z dowodem osobistym, świadectwami szkolnymi i zawodowymi w terminach podanych w planie urzędowania Komisji Poborowej.

OSTRZEŻENIE Na terenie Krakowa zaszedł wypadek usiłowania wyłudzenia od abonenta telefonicznego opłaty za umieszczenie w spisie abonentów telefonicznych. W związku z tym Dyrekcja Okr. Poczt. i Telegrafów w Krakowie informuje, że do pobierania opłat za umieszczenie w spisie abonentów telefonicznych uprawniony jest wyłącznie Rej. Urząd Telefoniczno-Telegraficzny, który inkasuje należności przez swego pracownika tylko w Urzędzie (Wielopole 2, parter pokój Nr. 3, telef. Nr. 221-98 od godz. 8 do 15). Żadni inni inkasenci nie są do abonentów wysyłani. Osoby podające się za inkasentów Urzędu należy oddawać w ręce policji.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego, zgłoszono od dnia 16 do dnia 22. IV. następujące choroby zakaźne: błonica 3, płonica 16, dur brzuszny 1, czerwonka 1, róża 3, krztusiec 9.

SUROWA KARA ZA PROWADZENIE DOMU SCHADZEK. Na ławie oskarżonych zasiadła w sobotę Maria Rudzka, oskarżona o prowadzenie potajemnego domu schadzek. Rudzka została skazana na 7 miesięcy więzienia.

POŻAR NA NOWEJ OLSZY. W sobotę o godzinie 6.51 w pracowni stolarskiej Wincentego Ryszka przy ul. Orkana na Nowej Olszy wybuchł pożar, który strawił dach i sufit. Ogień powstał od iskier, które z żelaznego piecyka padły na wióra. Wezwano straż pożarną, która ogień ugasiła.

——ooo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Jan Makuła l. 29, tokarz firmy L. Zieleniewski i Fitzner Gamper; śp. Jan de Link-Lenczowski l. 71, magister farmacji.

——ooo——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela, 23. IV. po poł. „Temperamenty"; wiecz. „Obrona Ksantypy".

Poniedziałek, 24. IV. „Werther".

Wtorek, 25. IV. „Obrona Ksantypy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Ultimatum" i „Kibic"

APOLLO: „Dr Murek" (Brodniewicz, Nora Ney).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 18 do 24 kwietnia 1939 r. włącznie „Młody Las".

MUZEUM wyświetla w sobotę 22-go, w niedzielę 23-go i w poniedziałek 24-go film p. t. „Buziaczek", (Shirley Temple).

L. O. P. P.: „Maria Antonina" (Norma Shearer) i „Subretka" (Olympia Bradna).

PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".

SCALA: „Trzech przyjaciół".

STELLA: „Historia jednej nocy" (Ch. Boyer); „Miasto w płomieniach" (E. Lowe).

SZTUKA: „Miłość na śniegu" (Anny Ondra).

UCIECHA: „Włóczęgi" ze Szczepkiem i Tońkiem.

WANDA: „Cytadela" (Złudzenia życia). W rol. głównych: Rosalind Russel, Robert Donat.

ŚWIT: „Żółte cienie".

——ooo——

„WERTHER" J. MASSENETA W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek dnia 24 bm. ukaże się po raz pierwszy w Krakowie opera Juliusza Masseneta „Werther", której treść oparta jest na dziele Goethego „Cierpienia młodego Werthera". Do wykonania partii tytułowej zaproszony został **Jean Gatti**, pierwszy tenor scen francuskich i szwajcarskich. Partnerką jego będzie **Zofia Fedyczkowska**, primadonna opery warszawskiej, zaś barytonową partię Alberta wykona baryton opery warszawskiej **Zenon Dolnicki**. Dalszą obsadę stanowią: **A. Mazanek**, (sędzia), **M. Feherpataky** (Zosia), **W. Geiger i A. Wolak**. Operę przygotował muzycznie **dyr. W. Berdiajew**, a reżysersko **J. Stępniowski**.

——:ooo:——

Uniewinnienie chłopca od zarzutu podpalenia

W sobotę przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął 18-letni **Piotr Galas** z Wróblowic, pow. krakowskiego, pod zarzutem podpalenia w nocy 21 stycznia b. r. stodoły, należącej do jego ciotki Stefanii Tylkowej. Stodoła ta spaliła się doszczętnie wraz ze znajdującym się w niej inwentarzem. Na sobotniej rozprawie trybunał wydał wyrok uniewinniający oskarżonego od winy i kary.

Dr Czuchajowski komisarycznym prezydentem m. Krakowa

W piątek zapadła decyzja w sprawie mianowania komisarycznego prezydenta miasta Krakowa. Prezydentem został mianowany notariusz dr Bolesław Czuchajowski. Przejęcie urzędowania nastąpi po zaprzysiężeniu z początkiem przyszłego tygodnia.

* * *

Dr Bolesław Czuchajowski urodził się w r. 1896. Po ukończeniu gimnazjum w Rzeszowie, kończy — ze stopniem doktora — prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie Szkołę Nauk Politycznych i Akademię Handlową w Krakowie. Już jako uczeń gimnazjalny bierze udział w Związku Walki Czynnej, a następnie w Związku Strzeleckim w Rzeszowie. Z wybuchem wojny wstępuje do Legionów. Po kryzysie przysięgowym przechodzi do służby w P. O. W., a następnie do Wojska Polskiego.

W 1919 r. przechodzi do służby sędziowskiej. W czerwcu 1920 r. bierze udział w wojnie z bolszewikami. Po zakończeniu wojny powraca do służby sędziowskiej, w toku której zajmuje stanowiska sędziowskie w Nowym Targu, we Lwowie, a od roku 1929 w Krakowie. W r. 1935 jako wiceprezes Sądu Okręgowego w Krakowie, opuszcza sądownictwo i obejmuje stanowisko notariusza w Krakowie, które piastuje po dziś dzień. Od roku 1931 pracuje w samorządzie krakowskim.

Patriotyczny czyn tramwajarzy z Ch. Z. Z.

Pracownicy Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej, na zgromadzeniu, zwołanym przez Chrześcijański Związek Zawodowy Tramwajarzy — uchwalili następującą rezolucję:

„Ponieważ w regulaminie służbowym dzień 1 maja figuruje jako dzień świąteczny, w którym praca zostaje wstrzymana — a częściowy ruch na liniach odbywał się ostatnio od godz. 13 za osobnym wynagrodzeniem dla tych, którzy w dniu tym pracowali. — zebrani proponują, by ruch w r. b. na liniach odbywał się normalnie.

Zebrani Pracownicy Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej uchwalają jednogłośnie, że jeśli Dyrekcja K. M. K. E. poleci w myśl powyższej rezolucji rozpisać służbę liniową — to wszyscy pełniący w dniu tym służbę ofiarują dodatkowe wynagrodzenia w całości na Fundusz Obrony Narodowej. Równocześnie zebrani Pracownicy K. M. K. E. bardzo chętnie widzieliby ofiarowanie przez Dyrekcję części dochodów, uzyskanych w dniu 1 maja, na powyższy cel".

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że uchwała powyższa zostanie przez Dyrekcję przyjęta i że nawet socjaliści nie będą przeciwni jej urzeczywistnieniu z uwagi na to, że zarobki tramwajarzy z dnia 1 maja będą przeznaczone na F. O. N. Jak się dowiadujemy, podobne uchwały powziął również cały szereg niesocjalistycznych związków na terenie województwa krakowskiego. W niektórych ośrodkach także pracownicy socjalistyczni podporządkowują się powyższym uchwałom.

——ooo——

Chciała głosować za kogo innego

Sąd krakowski rozpatrywał w sobotę sprawę zamierzonego oszustwa wyborczego, jakiego chciano dopuścić się w czasie ostatnich wyborów do krakowskiej Rady Miejskiej, które odbyły się dnia 18 grudnia ubiegłego roku. Sprawa przedstawia się następująco. Do Franciszki Ruskowej przystąpił na ulicy nieznany jej mężczyzna i polecił, aby udała się do biura wyborczego, które mieściło się w restauracji przy ulicy Bożego Ciała. Kiedy Ruskowa weszła do restauracji, dwaj mężczyźni wręczyli jej kartkę do głosowania i polecili jej, aby w lokalu komisji wyborczej przy ul. Wąskiej głosowała za Jadwigę Kotułową. Pech jednak chciał, że przewodniczący komisji znał Kotułową i kiedy zobaczył obcą kobietę, chcącą za Kotułową głosować, kazał jej odejść. Ruskowa nie chciała ustąpić, wówczas przewodniczący kazał policjantowi wylegitymować Ruskową. Ruskowa udawała oburzenie i rzekła: „To bezczelność, ktoś za mnie głosował". W końcu jednak Ruskowa przyznała się do podstępu i wyjawiła swoje nazwisko.

W sobotę Ruskowa zasiadła na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym. Razem z nią zasiadł Stanisław Wojdak, oskarżony o namawianie do oddania głosu za inną osobę. Ruskowa przyznała się do winy. Sąd skazał ją na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem, Wojdaka zaś na 5 miesięcy aresztu.

——ooo——

Rozprawa o napad rabunkowy

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli w sobotę **Stanisław Chachlowski, Czesław Mieszaniec** oraz 10 towarzyszy, oskarżeni o to, że w dniu 18 stycznia b. r. Chachlowski i Mieszaniec na drodze w Prokocimiu **napadli** na **przejeżdżających** kupców **Benedykta Czopa i Urysia Kuperberga** dopuszczając się kradzieży z wozu beli sukna ubraniowego. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Chachlowskiego i Mieszańca na karę po 1 roku więzienia. Z dalszych oskarżonych sąd trzech skazał za paserstwo na kary od 1—6 miesięcy aresztu, zawieszając wykonanie kary, zaś siedmiu innych uniewinnił.

Składki na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: P. Przychocka z Leńcz 5 zł, O. O. Jezuici Wydawn. Apostolstwa Modlitwy 100 zł, L. Kopyciński 7 zł, J. Niegoszowa 3 zł, J. Breyerowa 20 zł, Inż. E. Pannenko 2 zł, Prof. J. Nowak 20 zł, M. Migro 3 zł, J. Kohlberger 3 zł, T. Pietrzykowski 5 zł, Inż. J. Stec 3 zł, W. Ungeheuerowa 2 zł, Wysocki z Limanowej 10 zł, Prof. U. J. I. Chrzanowski 50 zł, H. Kalmanowa 25 zł, Ks. Stanek 60 zł, Ks. kan. Wciślo 10 zł, Klasztor Ks. Kanon. Lateraneńskich 20 zł, A. Łojasiewicz 16 zł, Dadakowa 4 zł, S. S. Karmelitanki Bose z ul. Łobzowskiej 3.05 zł, I. Dobrowolski 3 zł, J. Zieleniewska i K. Kostkowie 10 zł, Ks. Misjonarze na Kleparzu 6.50 zł, Z. Jagiełło z Górki 5 zł, Inż. W. Włodarczak z Wieliczki 25 zł, W. hr. Bobrowski 25 zł, S. S. Dominikanki 4.64 zł, K. Witkowski 3 zł, O. Bandrowska 2 zł, Klasztor O. O. Franciszkanów 50 zł, Klasztor S. S. Wizytek 9.44 zł, Urząd Par. Prądnik Czerw. 20.85 zł, Z. Kamińska 3 zł, Ks. J. Łaski z Witowa 5 zł, M. Kosińska z Sulkowic 3 zł, K. Hutt 3 zł, A. i J. Michalska z Now. Nartu 5 zł, Urząd Par. B. Ciała 18.50 zł, Z. Ostrowska 1 zł, H. Kuczyńska 5 zł, M. Woźniak Fma Ulaniecki i Ska 5 zł, J. Paciorek z Myślenic 5 zł. Nadto ofiarowali: F-ma A. Dembińska 25 kg kiełbasy, A. J. Kurkiewicz 4 kg kiełbasy, Małop. Zw. Mleczarski 100 kg jaj po zniżonej cenie, K. Michoniowa 5 kg kiełbasy i W. Wajda 3 kg kiełbasy, które przekazano kuchniom Komitetu. Do dnia 10 kwietnia wydano 139.527 obiadów, z tego dla inteligencji 24.656 obiadów. — O dalsze ofiary uprasza się najgoręcej. Można je przysyłać do Administracyj miejscowych dzienników katolickich, do Związku „Caritas" M. Rynek 7, lub na konto P. K. O. 405.825.

Sygnatura: Km. 599/39.
Eksploatacja Soli Potasowych c/a Izak Sadger.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości że dnia 15 maja 1939 r. o godz. 11-tej w Oświęcimiu, Rynek odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Izaka Sadgera w Oświęcimiu, składających się z 3 beczek oliwy maszynowej, oszacowanych na łączną sumę zł 900.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 21 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Sygn. VII. Km. 3696/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Skarbu Państwa, działającego przez Urząd Skarbowy w Miechowie, odbędzie się dnia 23 maja 1939 r. o godz. 9 m. 30, w Sądzie grodzkim w Krakowie, w sali Nr. 35 sprzedaż w drodze pierwszej licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: 1/8 części realności lwh. 406 gminy kat. Kraków, Dz. IV. Piasek masy spadkowej błp. Jakuba Hirscha 2 im. Srebrnego obecnie jego spadkobierców Herscha Dawida 2 im. Srebrnego i Sary Cywojry 2-ga im. Ganzowej własnych. Realność ta położona przy ul. Dolnych Młynów 2, składa się z parcel budowlanych o łącznej powierzchni 24 arów 13 m. kw., na których stoją: 1) budynek murowany, jednopiętrowy na magazyny, 2) budynek murowany trzechpiętrowy dawne „Młyny Królewskie“, 3) budynek jednopiętrowy mieszkalny, nadto nadbudówka parterowa murowana na warsztat, komin fabryczny, kilka szop drewnianych. Budowle są stare częściowo oparkanione i nadają się do zburzenia.

Nieruchomość ta wpisana jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie okręgowym w Krakowie. Ta 1/8 część tejże nieruchomości oszacowana została na kwotę zł 16.000. —. Cena wywołania wynosi zł 12.000.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.600.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 2. E. 892/38.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 18 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.
Artykuły tekstowe — za wiersz . . . . 10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.